



## Drodzy Bracia i drogie Siostry,

Z radością informujemy Was o naszym kolejnym wyjeździe na Ukrainę, który zrealizowaliśmy na przełomie września i października. Nasze serca przepiętne są wdzięcznością dla Pana za Jego prowadzenie, ochronę i wszelkie możliwości, jakie otworzył przed nami w czasie tej podróży.

Zaraz po przyjeździe do Winnicy rozpoczęliśmy dzień uczestnictwem w nabożeństwie sza-



Spotkanie szabatowe w Winnicy

batowym tamtejszej wspólnoty. Był to czas pełen pokoju, duchowego skupienia i radości z obecności Boga pośród nas. W szczególności sposób rozważaliśmy znaczenie Rosz ha-Szana – Święta Trąbienia, które wzywa do przebudzenia duchowego i przypomina o zbliżającym się Dniu Sądu. Skierowaliśmy nasze myśli ku Księdze Życia, o której Pismo Święte mówi z wielką powagą: *A jeśli ktoś nie był zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia* (Obj 20,15). Tylko Jezua – Baranek Boży, który gładzi grzech świata – ma moc wpisywać ludzi do tej księgi. Nie dzięki czynkom, ale przez wiarę i łaskę jesteśmy ocaleni, jak napisano: *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie z was, Boży to dar* (Ef 2,8).

Wdzięczni jesteście Bogu za mesjańską wspólnotę, która gromadzi się w oddaniu i uwielbieniu, szukając oblicza Najwyższego. Patrząc na ich wierność i wytrwałość, przypominają się słowa proroka: *Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko* (Iz 55,6). Prosimy, abyście trwali w modlitwie za tych, którzy przychodzą na te spotkania, a jeszcze nie poznali Jezui jako osobistego Zbawiciela. Niech Duch Święty przekona ich serca o prawdzie, prowadząc do pokuty i nowego życia.

Tego samego dnia odwiedziliśmy Oksanę oraz jej córkę Aleksandrę. W poprzednim liście wspominaliśmy o ich trudnej sytuacji mieszkaniowej i materialnej. Dzięki Bożej łasce oraz Waszemu otwartemu sercu udało się przekazać im realną pomoc na opłacenie im mieszkania na ostatni kwartał tego roku, za co jesteśmy Wam niezmiernie wdzięczni. Podczas spotkania Oksana ze łzami w oczach dzięki-



Oksana i Aleksandra

wała za okazane wsparcie – była głęboko poruszona faktem, że nieznanymi jej Bracia i Siostry w wierze odpowiedzieli na jej potrzeby. Było to dla niej i jej niepełnosprawnej córki namacalnym świadectwem Bożej obecności i troski. Pismo uczy nas: *Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy* (Ga 6,2), a także: *Nie zaniedbujcie dobroczynności i pomocy wzajemnej, albowiem w takich ofiarach Bóg ma upodobanie* (Hbr 13,16). Jesteśmy poruszeni, że żyjecie tym Słowem – nie tylko je znacie, ale również wcielacie w czyn. Niech Pan stokrotnie wynagrodzi każdemu z Was.

W czasie tej podróży po raz pierwszy spotkaliśmy także 62-letnią Wiktorię, która nie pochodzi z Winnicy, lecz przybyła tu z Buczy, ratując życie podczas wojennej ewakuacji. Jej historia jest przejmującym świadectwem Bożego ocalenia – tylko cud sprawił, że przeżyła przejście przez korytarz humanitarny. Obecnie



mieszka w małym pokoju w internacie i chociaż warunki są trudne, dziękuje Bogu za każdy dzień życia. *Pan jest blisko skruszonych w sercu, wybawia przygnębionych na duchu* (Ps 34,19). Wiktoria wywodzi się z rodziny o żydowsko-polskich korzeniach – wśród jej przodków jest Józef Ignacy Przybylski, hono-

rowy obywatel Łodzi i uczestnik walk o wolną Polskę. Modlimy się, by Bóg otworzył jej serce na Jezusę, prawdziwego Mesjasza Izraela i Zbawiciela świata. Prosimy Was o wstawiennictwo za nią, aby przez trudności i spotkania z wierzącymi mogła doświadczyć żywej Ewangelii. *Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy i my mogli pocieszać tych, co są w jakimkolwiek utrapieniu* (2 Kor 1,3–4).

Jej osobista sytuacja jest bardzo złożona – nie tylko z powodu samotności i traumy wojny. Jej dzieci – syn i córka – mieszkają na Krymie, a kontakt z nimi jest poważnie ograniczony przez okupacyjne władze tego terenu. Wiktoria od miesięcy nie widziała swoich sześcioro wnuków. Jedyną formą kontaktu są rozmowy telefoniczne, które często są utrudnione lub niemożliwe. Serce matki i babci tęskni, ale nie traci nadziei. Pamiętajmy o niej w modlitwach, prosząc Pana, aby dał jej siłę do wytrwania i pokój przewyższający wszelki rozum (Flp 4,7). Dodatkowym ciężarem, który nosi, są poważne problemy zdrowotne – jej kolana wymagają operacji. Choć państwowa służba zdrowia oferuje podstawowe leczenie, nie zapewnia ono w jej wieku odpowiednich implantów, które umożliwiłyby jej normalne funkcjonowanie. Potrzebne są środki finansowe, by mogła skorzystać z właściwego leczenia. Modlimy się, aby Pan, który zna wszystkie potrzeby, otworzył właściwe drzwi. Jak mówi Psalm: *Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają, i podnosi wszystkich zgnębionych* (Ps 145,14).

Z całego serca dziękujemy Wam, drodzy Bracia i Siostry, że jesteście z nami – duchowo i praktycznie. Każda modlitwa, każde wsparcie i każde dobre słowo ma znaczenie w oczach Boga. Pamiętajmy, że *kto okazuje miłosierdzie ubogiemu, pożyczą Panu, a On mu odpłaci za jego dobrodziejstwo* (Prz 19,17).

Na trasie naszego wyjazdu do Mohylewa Podolskiego zatrzymaliśmy się w małej miejscowości Murowane Kuritowce, położonej w jednym z najuboższych regionów obwodu winnickiego. Od wielu lat wspieramy nielicznych członków tamtejszej społeczności żydowskiej w ich codziennym życiu, które dla wielu z nich jest nieustanną walką o przetrwanie.

Podczas pobytu w tym miasteczku odwiedziliśmy Tanię i Lenę – córkę i wnuczkę błogosławionej pamięci Michaiła, który przez wiele lat był zaangażowany w niesienie pomocy żydowskim mieszkańcom tego miasteczka. To dzięki jego pracy i sercu mogliśmy przez lata



docierać do potrzebujących w tym miejscu. Po jego śmierci Tania i Lena pozostały same, a rzeczywistość codziennego życia stała się dla nich jeszcze trudniejsza. Modlimy się, aby Pan w swej łasce otaczał je opieką, podnosił w ich słabości i był dla nich źródłem nadziei.

Spotkaliśmy się również z 85-letnią Ludmiłą – kobietą, której historia poruszyła nas głęboko. Jako dziecko Holokaustu doświadczyła niewyobrażalnych cierpień. Gdy miała zaledwie trzy lata, jej matkę rozstrzelali niemieccy żołnierze. Ojciec, będąc Polakiem, zdołał przeżyć.



Wychowaniem Ludmiły zajęła się siostra jej mamy – Basia, która ze strachu przed okupantami, zmieniła swoje imię na Wala. Po wojnie Ludmiła ukończyła szkołę, następnie studia matematyczne w Iwano-Frankowsku i przez

wiele lat pracowała jako nauczycielka matematyki w szkole podstawowej w Murowanych Kuritowcach. Ludmiła była bardzo wdzięczna za odwiedziny i pamięć. Dzięki Bogu znajduje się pod stałą opieką pielęgniarki środowiskowej, którą zapewnia organizacja charytatywna Hesed. Modlimy się, aby w tym późnym etapie życia Pan objawił się Ludmiłe jako jej Osobisty Zbawiciel. Jak mówi Pismo: *Nawróć mnie, a nawrócę się, bo Ty jesteś Panem, moim Bogiem* (Jer 31,18b).

Mieliśmy również możliwość spotkać się z 70-letnią Anną, która – pomimo bardzo poważnych problemów ze wzrokiem (widzi zaledwie w 5%) – emanuje radością i duchowym pokojem. Wspólnie rozmawialiśmy o ducho-



wym znaczeniu świąt Rosz ha-Szana i JomKipur, a na zakończenie naszego spotkania modliliśmy się o jej życie i serce. Powierzajmy ją Panu w modlitwach, prosząc, aby Jezua – Meszjasz Izraela – stał się jej Osobistym Zbawicielem i najbliższym Przyjacielem, który nie opuszcza w samotności. *Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale moja łaska nie odstąpi od ciebie, a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje* (Iz 54,10).

Po przybyciu do Mohylewa Podolskiego spotkaliśmy się z naszymi drogimi współpracownikami – Elą i Fridą. Jesteśmy ogromnie wdzięczni Wszechmogącemu Bogu za ich zaangażowanie i ogromne serca otwarte na potrzeby członków lokalnej społeczności żydowskiej. Ich służba wśród najbardziej potrzebujących to prawdziwe świadectwo miłości i oddania.



Spotkanie z Elą i Fridą

Rodzice Eli, Arkadij i Ira, zmagają się z poważnymi problemami zdrowotnymi. W czasie naszej wizyty mama Eli przebywała na oddziale intensywnej terapii w szpitalu w Winnicy. Powierzajmy ją w modlitwach Temu, który uzdrowia i podnosi: *Pan go pokrzepi na łożu boleści, odmieni całe jego postanie w chorobie* (Ps 41,4).

Podczas pobytu odwiedziliśmy także kilka osób w ich domach. Jedną z nich była Zina, kobieta od wielu lat zmagająca się z ciężką chorobą oraz problemami natury psychicznej. Jej samotność i cierpienie są głębokie, ale wie-



Zina

rzemy, że Pan ma moc dotknąć najgłębszych ran duszy i wzbudzić w niej pragnienie życia w obecności Jezui. *Nie zgaśnie knot tlejący się, nie złamie trzciny nadłamanej, aż wyda sąd ku zwycięstwu* (Mt 12,20).

Szczególnie poruszające było dla nas spotkanie z 91-letnią Anną, która przeszła przez piekło Holokaustu, a mimo to zachowała niezłomną wiarę i pokój w sercu. Jej słowa: „Co-



Anna

kolwiek jest ponad możliwości człowieka, to możliwe jest dla Wszechmogącego Boga” – zapadły nam głęboko w serca. Razem modliliśmy się, dziękując za jej życie i wiarę, powierzając ją Bogu Izraela, który – jak mówi Pismo – *pozostaje wierny, bo samego siebie zaprzecić się nie może* (2 Tm 2,13).

Odwiedziliśmy również 66-letnią Annę, której rodzina doświadczyła tragedii Holokaustu – jej ojciec cudem ocalał z mohylewskiego getta. Sama Anna przeżyła wiele bólu,



Anna

w szczególności związanego z utratą swojej jedynej córki. Podczas naszego spotkania rozmawialiśmy z nią o nadziei zbawienia w Jezui Mesjaszu, czytając razem 53. rozdział Księgi Izajasza, który tak jasno wskazuje na cierpiącego Sługę, który *został przebity za nasze przestępstwa, starty za nasze winy* (Iz 53,5). Zachęcaliśmy ją, by zaufała Temu, który obiecał: *I otrze Bóg z ich oczu wszelką łzę* (Obj 7,17). Prosimy Was, Bracia i Siostry, trwajcie w modlitwie za Annę, aby nadszedł dzień, w którym odda swoje życie Jezui – Temu, który jest naszym Pocieszycielem i Zbawicielem.

Kolejnym etapem naszego wyjazdu była Żmirinka, gdzie spotkaliśmy się z naszymi drogimi przyjaciółmi na stołówce, dzieląc się z nimi serdecznymi pozdrowieniami oraz Słowem Bożym. Jesteśmy głęboko wdzięczni



Spotkanie na stołówce w Żmirince

Wszchemogącemu Bogu za funkcjonowanie tej stołówki, która każdego dnia niesie konkretną pomoc najbardziej potrzebującym członkom społeczności żydowskiej w tym mieście.

W Żmirince odwiedziliśmy 92-letnią Sonię. Była głęboko poruszona naszą obecnością



Sonia

i wdzięczna za pamięć oraz wszelką okazaną pomoc. Sonia przeżyła Holokaust i – jak sama powiedziała – „szczęście było i nie było...”. Cała jej rodzina została brutalnie zamordowana przez niemieckich okupantów. Ona jedna ocalała, gdyż została ukryta przez szlachetnych Ukraińców, którzy z narażeniem życia ratowali ją przed zagładą. Po wyzwoleniu Ukrainy okazało się, że cudem przeżyła również jej mama. Po wojnie Sonia już od szesnastego roku życia rozpoczęła pracę w zakładach remontu wagonów kolejowych jako malarz. Przepracowała tam aż 56 lat na tym samym stanowisku, a dziś, po tylu dekadach ciężkiej i szkodliwej pracy, otrzymuje emeryturę w wysokości niewiele ponad 580 zł miesięcznie (5800 UAH). Jej jedyny syn z rodziną mieszka w Tatarstanie. Sonia ma czworo wnuków, jednak z powodu trwającej wojny z Federacją Rosyjską kontakt z bliskimi jest znacznie utrudniony. Po śmierci męża Sonia pozostała zupełnie sama, zdana na pomoc innych. Pomimo licznych problemów zdrowotnych i materialnych, nie przestaje dziękować Bogu za dar życia oraz za wszelką życzliwość, której doświadcza. Przy pożegnaniu powiedziała: „Wierzę w Boga, który jedynie może ocalić nasze życie”. Jej słowa są cennym świadectwem nadziei, która wciąż w niej płonie. Prosimy Was, Bracia i Siostry, módlcie się o Sonię – aby zasiane w jej sercu Słowo Boże przyniosło obfity plon prowadzący ją do zbawienia. Pismo mówi: *Tak więc wiara jest ze słuchania, a słuchanie – przez Słowo Boże* (Rz 10,17).

Odwiedziliśmy również 90-letnią Mariję, która również przetrwała okupację niemiecką i Holokaust – pochodzi z Żytomierszczyzny.



Marija

Przez wiele lat pracowała jako nauczycielka, wykładając język i literaturę ukraińską. Dziś jednak, z powodu poważnych problemów neurologicznych, straciła zdolność mówienia. To dla niej ogromna tragedia – nie tylko fizyczna, ale także emocjonalna. Kobieta, która całe życie poświęciła słowu, dziś nie może go używać. Jej syn mieszka w Niemczech i po śmierci ojca rzadko ją odwiedza. Dzięki Bogu, Marija znajduje się pod opieką gminy żydowskiej w Żmirince. Od czterech lat trwa ta trudna sytuacja – pełna milczenia, bólu i osamotnienia. W ubiegłym roku Marija w cudowny sposób uniknęła śmierci. Pewnej nocy, około trzeciej nad ranem, wyszła z łóżka do toalety. W tym samym momencie przez okno jej mieszkania wpadły resztki zestrzelonego rosyjskiego drona, trafiając dokładnie w miejsce, gdzie zazwyczaj spała. Gdyby nie wstała z łóżka – zginęłaby. Jesteśmy wdzięczni Bogu za Jego ochronę nad jej życiem, ale jednocześnie nasze serca wznoszą błagalną modlitwę o pokój dla Ukrainy – aby ta bezsensowna wojna wreszcie się zakończyła. Tysiące starszych ludzi, których spotkaliśmy, z utęsknieniem także pragnie pokoju. *Pan obdarzy siłą swój lud, Pan pobłogosławi swój lud pokojem* (Ps 29,11). Prosimy Was, módlcie się o Mariję, aby w swoim cierpieniu i ciszy jej serce otwarło się dla Zbawiciela Jezui – Tego, który nie tylko może ocalić życie doczesne, ale daje również życie wieczne.

Spotkaliśmy się także z 88-letnią Poliną. W czasach wojny i Holokaustu, dzięki Bożej łasce, udało się jej wraz z rodziną uciec na Ural, gdzie zostali ewakuowani. To właśnie tam,



Polina

z dala od domu, znalazła tymczasowe schronienie przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. Jej życie zostało wtedy ocalone – i choć było to doświadczenie pełne bólu, rozłąki i strachu, dziś z wdzięcznością wspomina Bożą ochronę w tamtym trudnym czasie. Po wojnie Polina wspólnie z mężem wychowała dwie córki i syna, którzy obecnie mieszkają wraz z rodzinami w Izraelu. Ma sześcioro wnuków, z którymi – jak sama mówi – łączy ją silna więź. Ich zapowiedziana wizyta jeszcze w tym roku daje jej wiele radości i siły. Te chwile nadziei i oczekiwania przypominają jej, że mimo samotności, nie jest zapomniana. Polina przez całe życie pracowała jako księgowa, wykazując się wielką dokładnością i sumiennością. Niestety, wieloletnia praca przy dokumentach i liczeniu mocno osłabiła jej wzrok – dziś praktycznie nie widzi. Żyje w ciemności, która nie jest jedynie fizyczna, ale – jak wierzymy – może stać się miejscem duchowego przebudzenia. Modlimy się, aby ta ciemność fizyczna nie przestoniła światła, które może rozbłysnąć w jej sercu przez poznanie Mesjasza Izraela – Jezui. Tylko On może rozświetlić wnętrze człowieka, dając mu nowe życie, które nie przemija. *Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światłość życia* (J 8,12).

Prosimy Was, drodzy Bracia i Siostry, otoczcie Polinę modlitwą. Módlmy się, aby Ten, który otwiera oczy ślepych, otworzył również oczy jej duszy. Choć jej wzrok ziemski niemal zgasł, niech światłość Ewangelii rozbłyśnie w jej sercu. Niech Duch Święty wzbudzi w niej pragnienie poznania Zbawiciela osobiście, bo tylko On może napełnić serce pokojem, który przewyższa wszelki rozum, i jak mówi Pismo: *dać jej udział w dziedzictwie świętych w światłości. Nawet do waszej starości Ja jestem, i aż do waszych siwych włosów Ja będę was nosił; Ja uczyniłem i Ja będę dźwigał, Ja będę nosił i wybawię* (Iz 46,4).

Będąc na Ukrainie, przyjechaliśmy także do Gniwania, gdzie odwiedziliśmy niektóre osoby, którym na co dzień niesiemy pomoc.

Jedną z nich była 85-letnia Ala. W czasie wojny, jako małe dziecko, mieszkała z mamą w Gniwaniu. Jako Żydzi znaleźli się w śmiertel-

nym niebezpieczeństwie – pod okupacją niemiecką zmuszeni byli do ciągłego ukrywania się. Niestety, któregoś dnia zostali wydani przez lokalnych mieszkańców w ręce okupantów.

Słuchając tej historii, pełni byliśmy smutku i współczucia, tym bardziej, że tego dnia przy-



Odwiedziny u Ali

padała kolejna rocznica masakry w Babim Jarze w Kijowie – jednego z najokrutniejszych mordów na ludności żydowskiej w czasie Holokaustu, w którym, oprócz Niemców, brali udział również ukraińscy kolaboranci.

W tym samym dniu, w Gniwaniu spotkaliśmy się także z Piotrem, którego rodzina również została zamordowana w czasie Holokaustu. Piotr angażuje się dziś w działania upamiętniające ofiary tamtej zbrodni, dbając, by pamięć o nich nie została zapomniana.



Spotkanie z Piotrem

Jesteśmy wdzięczni Bogu, że takie osoby, mimo bólu przeszłości, niosą światło prawdy i pamięci w swoim otoczeniu. Pismo Święte mówi: *Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia utrapionych na duchu* (Ps 34,19). Prosimy Was, drodzy Bracia i Siostry, módlcie

się o Alę i Piotra – aby Bóg dotknął ich serc, a przez rany przeszłości objawił im prawdę o Mesjaszu Jezui, który przyszedł, by *uleczyć złamanych na duchu i ogłosić wyzwolenie jeńcom* (Iz 61,1).

W czasie naszego pobytu na Ukrainie odwiedziliśmy również miejscowość Wapniarka, gdzie spotkaliśmy się z osobami objętymi naszą pomocą.

Jedną z nich była Ludmiła – wdowa od dziesięciu lat. Jej najstarszy syn służy obecnie w wojsku, co napełnia jej codzienność ogromnym stresem, niepewnością i nieustanną troską. Ludmiła zмага się także z poważnymi problemami zdrowotnymi – cierpi z powodu zwyrodnień kręgosłupa, które powodują nie



Ludmiła

tylko silne bóle, ale także drętwienie rąk i palców, utrudniając jej podstawowe codzienne funkcjonowanie. Pomimo cierpienia, Ludmiła doświadcza radości dzięki obecności drugiego syna, córki oraz wnuków, którzy są jej wsparciem i pociechą. Wierzymy, że Pan widzi jej zmagania i zna jej serce.

Prosimy Was, Bracia i Siostry, módlcie się o Ludmiłę, o jej życie, zdrowie i rodzinę. Prośmy Wszechmogącego Boga, aby zachował jej syna w czasie służby wojskowej, a całą rodzinę otoczył swoją ochroną. Ale przede wszystkim – módlmy się, aby serce Ludmiły otworzyło się na zbawienie w Mesjaszu Jezui, który powiedział: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek* (Mt 11,28).

Niech odpoczynek duszy stanie się jej udziałem.

Kolejną osobą, którą odwiedziliśmy w Wapniarce, była 76-letnia Zina, również wdowa od dziesięciu lat. Jej syn również służył w Armii Ukraińskiej na froncie, lecz z powodu odniesionych ran i choroby został zwolniony ze służby i wrócił do domu. Choć jest to dla niej wielkie zmartwienie, Zina w rozmowie z nami wyznała: „Wierzę w Boga z całego serca – tylko On mógł ocalić mojego syna i tylko w Nim jest moja nadzieja”. To proste, a zarazem głębokie wyznanie poruszyło nasze serca. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to świadectwo, ale modlimy się gorąco, aby Zina mogła doświadczyć osobistej więzi z Jezusą – Mesjaszem Izraela,



Zina

Zbawicielem świata. Prosimy Was, Bracia i Siostry, módlcie się za Zinię – aby przez trudne doświadczenia i cierpienia jej serce w pełni zaufało Panu Jezusowi Chrystusowi jako jedynemu Zbawcy. *Błogosławiony człowiek, który ufa Panu, którego nadzieją jest Pan* (Jer 17,7).

Na zakończenie naszego pobytu w Wapniarce odwiedziliśmy Ludę. Jej mąż był jednym z likwidatorów skutków katastrofy elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Poświęcił swoje życie, niosąc pomoc tam, gdzie wielu nie odważyłoby się nawet spojrzeć – zmarł 12 lat temu. Sama Luda przeszła dwie operacje onkologiczne, jednak – dzięki Bożej łasce – czuje się obecnie dobrze. W jej życiu ogromnym wsparciem i radością są trzy pokolenia kobiet: córka, wnuczka i prawnuczka, które mieszkają razem z nią w Wapniarce.

Mimo trudnych doświadczeń, Luda nosi w sobie pokój i wdzięczność. Modlimy się, aby jej serce całkowicie zaufało Temu, który powie-



Luda

dział: *Izraelu, miej nadzieję w Panu odtąd aż na wieki* (Ps 131,3).

Prosimy Was, umiłowani w Mesjaszu, pamiętajcie o Ludzie w Waszych modlitwach – aby ta nadzieja stała się żywą nadzieją zbawienia w Jezui. Niech Duch Święty przekona jej serce, że Ten, który ocalił ją z choroby, pragnie dać jej życie wieczne w swoim Królestwie.

Wielką radością dla nas była wizyta u Jury, który mieszka w Tomaszpolu. Ilekroć mamy przywilej go odwiedzić, staje się on dla nas źródłem wielkiej zachęty i świadectwem Bożej przemiany. Od kiedy Mesjasz Izraela – Jezua – stał się jego osobistym Zbawicielem i Przyjacielem, życie Jury uległo całkowitej przemianie. Pomimo wielu ograniczeń wynikających z jego niepełnosprawności oraz trudnych warunków materialnych, Jura promienieje dzie-



Jura

cięcą radością, prostą ufnością i głęboką wiarą. Jego codzienne życie, oparte na zaufaniu Bogu, jest dla nas wszystkich świadectwem tego, co oznacza prawdziwe uczniostwo i życie w Duchu.

Pismo mówi: *Z ust dzieci i niemowląt przygotowałeś sobie chwałę* (Mt 21,16), i widząc Jurę, możemy tylko potwierdzić, że Pan przez swoją łaskę objawia swoją chwałę właśnie w słabych i pokornych. Dziękujemy Bogu także za opiekę, jaką Jura jest otoczony – za jego ciotkę i wujka, którzy mimo odległości, troszczą się o niego, organizując mu codzienną pomoc poprzez zaangażowanych w to ludzi.

Podczas naszego pobytu na Ukrainie dotarliśmy również do Jampola – miasteczka poło-



Misza i Anna

żonego tuż przy granicy z Mołdawią, najdalej oddalonego punktu, do którego dociera nasza pomoc. W Jampolu z radością przywitała nas 90-letnia Anna wraz ze swoim synem Miszą. Anna, mimo poważnego wieku i schorowanego ciała, nieustannie dziękuje Bogu za każdy kolejny dzień życia, który jest jej darowany.

Anna i Misza od lat wspólnie koordynują pomoc dla niewielkiej, ale bardzo potrzebującej społeczności żydowskiej w tym regionie. Jesteśmy wdzięczni za ich serca otwarte na służbę innym, ale jednocześnie modlimy się gorąco, aby zarówno Anna, jak i jej syn doświadczyli osobistego spotkania z Mesjaszem Jezusą, który powiedział: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem; nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie* (J 14,6).

Prosimy Was, drodzy Bracia i Siostry, abyście w modlitwie powierzali Annę i Miszę Wszechmogącemu Bogu. Módlmy się, by Pan przez swoje Słowo i Ducha Świętego otworzył ich serca i doprowadził do zbawienia, które jest jedynie w imieniu Jezui. Niech spełnią się nad nimi słowa z Księgi Joela: *Każdy, kto wezwie imienia PANA, będzie zbawiony* (Jl 3,5).

Podczas naszej wizyty w Jampolu odwiedziliśmy także Alę – kobietę pełną ciepła i pokoju. Po śmierci męża mieszka sama, a mimo to nie nosi w sobie zgorzknienia ani przygnębienia. Jej duch pełen jest wdzięczności, a ser-



Ala

ce przepiętne pokojem. Wspominała z wdzięcznością czas, kiedy jej mąż poważnie chorował, a pomoc, którą wtedy od nas otrzymali, była dla nich świadectwem Bożej troski i obecności.

W rozmowie z Alą usłyszeliśmy piękne wyznanie: wyznała, że wierzy w Boga Izraela i że Jezua – Mesjasz – jest jej osobistym Zbawicielem. Jakże radosnym było dla nas usłyszeć to świadectwo! Powierzajmy Alę w modlitwie Temu, któremu oddała swoje życie – aby Ten, który powiedział: *Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę* (Hbr 13,5), był jej nieustannie bliski jako najwierniejszy Przyjaciel, obrońca i Pocieszyciel. Niech samotność, w której obecnie żyje, będzie wypełniona Jego obecnością. *Pan jest blisko tych, którzy są skruszeni w sercu* (Ps 34,19).

Módlmy się, by każdy dzień był dla niej umocnieniem w wierze, a jej życie nieustannym uwielbieniem dla Zbawcy, którego poznała i któremu zaufała.

W czasie naszego pobytu na Ukrainie odwiedziliśmy również naszych drogich przyjaciół, którym od lat niesiemy pomoc w Winnicy. W ostatnim liście modlitewnym wspominaliśmy o trudnych sytuacjach kilku osób, które szczególnie potrzebowały wsparcia. Z wdzięcznością w sercach pragniemy dziś podzielić się z Wami radosnymi owocami tej wspólnej służby.

Jedną z rodzin, które znajdują się pod naszą opieką, są Anatolij i jego mama, Emma. Ich sytuacja materialna i zdrowotna od dłuższego czasu jest niezwykle trudna. Pisaliśmy wcze-



śniej o ich potrzebie – braku podstawowego sprzętu domowego, jakim jest pralka.

Dzięki poruszeniu wielu z Was i Waszej ofiarności, mogliśmy zakupić dla nich nową pralkę. To nie tylko sprzęt – to znak, że nie są sami, że są kochani, i że Pan nie zapomina o swoich. Z całego serca dziękujemy Wam za to piękne świadectwo miłości i praktycznej troski, które wyraziliście wobec Ludu Bożego Wybrania w potrzebie. Niech spełni się nad Wami błogostawieństwo z Księgi Przysłów: *Kto lituje się nad ubogim, pożycza Panu, a On mu odplaci za jego dobrodziejstwo* (Prz 19,17).

Podobnie w przypadku Jury, o którym również wcześniej wspominaliśmy – nie stać go było na zakup lodówki, co w jego sytuacji życiowej stwarzało poważne problemy.

Dzięki Waszej hojności mogliśmy zakupić dla niego nową lodówkę. Jura był głęboko wzru-



szony i pełen wdzięczności – nie tylko za samą pomoc, ale przede wszystkim za serca tych, którzy odpowiedzieli z miłością i współczuciem. Dziękujemy Wam za to, że nie przeszliście obojętnie obok jego potrzeb.

W Winnicy odwiedziliśmy także Borysa, którego stan zdrowia niestety pogarsza się. Borys zmaga się z poważnymi problemami z nerkami i układem moczowym. Często leży osłabiony, z wysoką gorączką. Znamy go od



wielu lat – wraz z żoną Rają mieli okazję odwiedzić nasz kraj w ramach projektu Remove the Stones, podczas którego wiele razy słyszeli o zbawieniu w Jezui. Prosimy Was, drodzy Bracia i Siostry, abyście zanosili ich imiona przed tron Bożej łaski, prosząc, by Słowo, które usłyszeli, zakiełkowało w ich sercach i wydało owoc na życie wieczne. *Bo jak deszcz i śnieg spadają z nieba (...) tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust – nie wraca do mnie puste, ale wykonuje to, czego chcę* (Iz 55,10–11).

Wzruszające było także spotkanie z Griszą, który niedawno przeszedł poważną operację stawu biodrowego. Koszty zabiegu i rehabilitacji przekroczyły jego możliwości finansowe, co zmusiło go do zadłużenia się. Choć w ogra-



niczonym zakresie, dzięki Waszemu wsparciu, mogliśmy pomóc mu materialnie. Grisza był także uczestnikiem Projektu Odpoczynek w Polsce i podczas tego czasu słyszał wiele o zbawieniu w Mesjaszu Jezui. Modlimy się gorąco, aby te nasiona prawdy zostały nawodnione i wzrosły, prowadząc Griszę do osobistej relacji z Jezuem, który powiedział: *Kto do mnie przychodzi, tego nie wyrzucę precz* (J 6,37).

Odwiedziliśmy również Pawła, który jako dziecko doświadczył grozy Holokaustu. Dziś, pomimo upływu lat, nosi w sercu wspomnienia tamtych tragicznych wydarzeń. Dzięki Bożej łasce ocalał. Jego największą potrzebą – i naszym najgłębszym pragnieniem – jest, by mógł doświadczyć zbawienia w Jezui Mesjaszu. Prosimy Was, wstawiajcie się za Pawłem, aby jego serce otworzyło się na Prawdę, a nadzieja w Zbawicielu rozświetliła jego drogę.

*W Nim było życie, a życie było światłością ludzi* (J 1,4).



Będąc w Winnicy, odwiedziliśmy również jedną ze stołówek, którą dzięki Waszemu zaangażowaniu od lat możemy wspierać. Spotkaliśmy się tam z naszymi drogimi przyjaciółmi – osobami, które żyją w wielkiej potrzebie. Był to czas dzielenia się Słowem Bożym, modlitwą, a także przekazania im Waszych pozdrowień. Oni dobrze wiedzą,



że nie są zapomniani, i że dzięki Wam – dzięki Waszym modlitwom i darom – mogą doświadczać Bożej miłości w praktyce.

Kiedy po raz kolejny patrzymy na to wszystko, co Pan uczynił i czyni w Winnicy i okolicznych miejscowościach, nasze serca przepętnia wdzięczność. To niesamowite, jak Wszechmogący Bóg posługuje się Wami – Darczyńcami i Orędownikami modlitwy – by nieść światło i nadzieję Żydom w diasporze, którzy są częścią Jego umiłowanego ludu Przymierza. *Błogosławie tych, którzy ciebie błogosławia* (Rdz 12,3).

Z całego serca prosimy Was, nie ustawajcie w modlitwie o wszystkich naszych współpracowników, a szczególnie o Marinę i Sieriożę – drogich przyjaciół odpowiedzialnych za służbę w tym regionie. Ich poświęcenie, wierność i serce oddane Bogu są fundamentem tego



Marina i Sierioża

dzieła. Niech Pan – *Ten, który nie drzemie ani nie śpi* (Ps 121,4) – umacnia ich, odnawia ich siły i błogosławi ich każdego dnia.

Ostatni etap naszego wyjazdu na Ukrainę spędziliśmy w Szepetowce, gdzie mieliśmy możliwość spotkania się na stołówce oraz odwiedzenia kilku rodzin, które powierzamy Waszym modlitwom.



Stołówka w Szepetowce

Jedną z nich są Igor i jego żona Lesia, którzy wychowują dwie córki – starszą Angelinę, uczennicę szkoły średniej, która mieszka poza Szepetówką, oraz młodszą Salomeę, która

mieszka z nimi i chodzi do szkoły podstawowej. Choć są stosunkowo młodzi, borykają się z wieloma problemami, zarówno finansowymi, jak i zdrowotnymi. Igor, jak wielu młodych mężczyzn, jest w wieku poborowym i mógłby zostać powołany do wojska, jednak sytuacja rodzinna jest bardzo trudna – Lesia ma zdiagnozowanego guza w głowie, lecz nie stać ich na kosztowne badania, które pozwoliłyby na dokładniejszą diagnozę i leczenie. Z powodu tej sytuacji oraz ryzyka powołania na front Igor nie może podjąć stałej pracy, a jedynie dorywczo pracuje, unikając formalnego zatrudnienia. Ich życie to codzienna walka o przetrwanie



Lesia, Salomea i Igor

i zdrowie. Mimo to oboje ufają Jezui jako swojemu Zbawicielowi i z pokorą powierzają Mu swoje życie, prosząc o Boże prowadzenie i ratunek. Prosimy Was, dołączcie swoje modlitwy za tę rodzinę – aby Pan otworzył przed nimi drogę do koniecznych badań i leczenia oraz zachował ich w zdrowiu i jedności.

W Szepetowce odwiedziliśmy także 85-letnią Fainę oraz jej wnuczkę Lilę. Dwa lata temu, w młodym wieku nagle odeszła Zina – córka Fainy i mama Lili. Była to dla nich ogromna strata, której ból wciąż jest bardzo żywy. Na początku tego roku Faina straciła także syna, co jeszcze bardziej pogłębiło uczucie pustki i żalu w ich sercach. Parę lat temu pomogliśmy tej rodzinie w podstawowym remoncie domu, który pamięta jeszcze czasy sprzed II wojny światowej. Faina i Lila są wdzięczne za naszą pamięć i troskę, którą je otaczamy. Podczas naszej rozmowy dostrzegliśmy, jak bardzo potrzebują one, by ich serca otworzyły się na Mesjasza Izraela, Jezusie – Jego miłość i pocieszenie mogą być dla nich prawdziwym światłem w ciemności. Prosimy Was, powierzajcie je



Panu w modlitwie, aby Jego pokój i nadzieja wypełniły ich życie.

W niedalekim Sudiłkowie odwiedziliśmy Gienę i jego syna Andrieja. Kiedy żyła żona Gieny, mogli regularnie korzystać z posiłków na stołówce w Szepetowce, jednak teraz, gdy choroby i niepełnosprawność Gieny nasilają się, jest to dla nich coraz trudniejsze, zwłaszcza że Sudiłków leży dla nich dość daleko od miasta. Ta rodzina również doświadczyła wielu tragedii – śmierci żony Gieny, a także samobójstwa młodszego brata Andrieja, który był mocno dotknięty traumą po powrocie z wojska. Andriej jest jedynym opiekunem swojego niepełnosprawnego ojca i ma odroczony obowiązek służby wojskowej, jednak ze względu na konieczność opieki nad ojcem nie może podjąć stałej pracy ani oddalić się na dłużej z domu. Ich sytuacja materialna jest bardzo trudna – niedawno zepsuła im się lodówka i przez dłuż-



szy czas nie mieli, gdzie przechowywać podstawowych produktów spożywczych. Dzięki Bożej łasce udało się zakupić dla nich nową lodówkę, co było dla nich wielkim błogosławieństwem i znakiem, że nie są sami w swoich potrzebach. Prosimy Was, módlcie się za Gienę i Andrieja, zwłaszcza o pokój serca dla syna, który jest przytłoczony ciężarem doświad-

czeń. Niech Duch Święty prowadzi go ku przyjęciu zbawienia w Jezui Mesjaszu, który jest źródłem nadziei i życia.

Prosimy także o modlitwy za naszych drogich przyjaciół, Zinowa i Rozę, aby Pan wzmac-



niał ich w ich podeszłym wieku i obdarzał radością oraz pokojem, by ta służba, którą tak wiernie pełnią od wielu lat, przynosiła im obfite błogosławieństwo.

Wyjeżdżając z Ukrainy, nasze myśli były pełne wdzięczności, ale także troski o wszystkich naszych drogich, których spotkaliśmy – w miastach, miasteczkach i wsiach. Zbliża się zima. W obliczu trwającej wojny z Federacją Rosyjską oraz narastającego ubóstwa wśród wielu z tych, którym służymy, z ufnością zwracamy się do Wszechmogącego Pana, który był, jest i zawsze będzie wierny swojemu ludowi, prosząc Go o opiekę i pomoc w nadchodzącym trudnym czasie.

Prosimy Was, nie zapominajcie w swoich modlitwach i praktycznym wsparciu o tych, którzy tak bardzo potrzebują naszej troski i Bożego błogosławieństwa.

W grudniu, tuż przed rozpoczęciem świąt Chanuki, planujemy kolejny wyjazd na Ukrainę, aby służyć wśród narodu żydowskiego i przekazać im paczki chanukowe dla nich przygotowane. Pragniemy, by ten czas był wypełniony światłem Bożej obecności – tak jak płomień Chanukii rozprasza ciemność, niech światło Mesjasza rozświetla serca i przynosi nadzieję. Prosimy o modlitwę, aby Pan prowadził każdy krok, otwierał drzwi i obdarzał swoją łaską, mocą i ochroną. *Powstań, zajaśnij, bo przyszło twoje światło, a chwała PANA rozbrzysła nad tobą* (Izajasza 60:1).

## **Drodzy Bracia i Siostry w Mesjaszu, umiłowani przyjaciele w służbie i w modlitwie**

Gdy kończy się 2025 rok, zatrzymujemy się na chwilę w ciszy serc, by spojrzeć wstecz z wdzięcznością i zadumą. Był to rok pełen prób, niepokoju i cierpienia, a zarazem czas, w którym jeszcze raz mogliśmy zobaczyć, że Pan, nasz Bóg, pozostaje wierny. Nic nie wymknęło się spod Jego ręki, nic nie wymknęło się spod Jego planu. Wciąż możemy z ufnością powtórzyć słowa proroka Samuela: *Aż dotąd pomagał nam Pan* – I Księga Samuela 7:12.

W Izraelu był to rok trudny — rok bólu i niepewności, rok, w którym naród Bożego wybrania wędrował przez dolinę łez. A jednak, nawet wśród cierpienia, wciąż rozbrzmiewa echo dawnej obietnicy: *Umiłowałem cię odwieczną miłością, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę* – Księga Jeremiasza 31:3. Pan nie opuścił swojego ludu. On czuwa, On prowadzi, On leczy. W Jego oczach każda łza ma znaczenie, a każda modlitwa, choćby wyszeptana drżącym głosem, zostaje wysłuchana. Bo Ten, który powołał Izraela, nie zdradził przymierza, lecz wciąż nad nim czuwa – wierny, jak był od wieków.

Również na Ukrainie, pośród niekończącego się huku wojny i codziennego zmagania o przetrwanie, doświadczaliśmy tej samej wierności. Tam, gdzie ludzkie siły zawodzą, Boża łaska objawia się jeszcze mocniej. Widzieliśmy Jego opiekę w miejscach, gdzie po ludzku nie było już nadziei; Jego błogostawieństwo w chwili ciszy pomiędzy wybuchami; Jego prowadzenie w decyzjach, które wydawały się niemożliwe. Pan sam był naszą ochroną, naszą mocą i naszym pocieszeniem. W Jego imieniu niesiemy pomoc, chleb, ciepło, modlitwę, obecność — i to właśnie Jego Duch nadaje sens tej służbie, czyniąc ją czymś więcej niż działaniem człowieka. Jest to świadectwo Boga, który żyje i który działa pośród ciemności, rozpalając światło wiary.

Każdy krok tej służby, każde dobre słowo, każdy gest miłości i współczucia był możliwy dzięki ludziom, których serca zostały dotknięte przez Boga. Dzięki Waszym modlitwom, ofiarom i wsparciu, to dzieło wciąż trwa i przynosi owoce. Każdy dar staje się częścią Bożej historii — ziarnem, które On sam rozmnaża, aby przynieść błogostawieństwo narodowi Izraela i tym, którzy cierpią. To, co czynimy, nie jest owocem ludzkiej siły, lecz dowodem Jego łaski. Bo gdy serca wierzących jednoczą się w miłości i wierności, tam objawia się sam Pan — Król Pokoju, który działa przez swoje dzieci.

I oto teraz, gdy nadchodzi czas świąteczny, nasze serca zwracają się ku dwóm wielkim wydarzeniom, które mówią o światłości — ku Chanuce i ku pamiętce narodzin Mesjasza Izraela. Chanuka przypomina nam o cudzie, w którym płomień nie zgasł, choć ludzki rozum mówił, że to niemożliwe. A Boże Narodzenie przypomina, że prawdziwa Światłość przyszła na świat, aby rozproszyć mrok. I dziś, gdy patrzymy na naszą służbę, możemy wyznać: ta sama Światłość wciąż świeci, a ciemność jej nie przemogła. *Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła* – Ewangelia Jana 1:9 i 1:14.

Dlatego z wdzięcznością dziękujemy Bogu za każdy dzień, za każdą osobę, za każdą modlitwę i każdy dar. W tym dziele — w Ukrainie i w Izraelu — nie chodzi o ludzkie wysiłki, lecz o chwałę Boga, który w swej miłości pozwala nam być narzędziami Jego pokoju. I choć świat wokół drży, choć tak wiele jest bólu i niepewności, my wiemy, że Pan króluje. On prowadzi swój lud, On błogosławi swoje dzieła, On otacza Was i nas swoją opieką.

Z tą nadzieją wkraczamy w nowy rok 2026. Niech to będzie czas jeszcze głębszego poznania Bożej miłości, czas pokoju, który przewyższa wszelki rozum, i czas błogostawieństwa, które będzie rozlewać się jak światło na wzgórzach Galilei i stepach Ukrainy. Niech Pan błogosławi was i strzeże, niech rozjaśni swoje oblicze nad wami i niech napełni Wasze serca radością, pokojem i odwagą.

A my, z wdzięcznością i pokorą, powtarzamy: *Aż dotąd pomagał nam Pan* i wierzymy, że Ten, który był wierny, pozostanie wierny aż do końca.

**Szalom z Oświęcimia**

## XXVIII KONFERENCJA W OŚWIĘCIMIU

Jak co roku, w miesiącu sierpniu odbyła się konferencja Stowarzyszenia Służba Szalom w Oświęcimiu „Z Holokaustu do Żywej Nadziei”. Od wielu lat mamy przywilej jako jedna, Boża rodzina miłująca Żrenicę Pana spotykać się raz w roku na cztery dni w tym mieście, gdzie przeciwnik Boga chciał wymazać na zawsze naród wybrany. Dlatego w czasie każdej konferencji zbieramy się jako Kościół Boży na miejscu selekcji, prosząc Boga o przebaczenie przelania krwi. Prosimy, aby Bóg zamienił przekleństwo w błogostawieństwo. Zebrani jako kościół z wielu narodów, obchodzimy pamiątkę Wieczery Pańskiej w tym tragicznym dla narodu żydowskiego miejscu. Przez te wszystkie minione lata wiedzieliśmy, jak Bóg dotyka wielu serc poranionych bólem i brakiem przebaczenia. W czasie tych minionych konferencji wielu ludzi doznało przebaczenia, pojednania i Bożego pokoju. Dzieci i wnukowie oprawców prosili o przebaczenie nadal żyjące osoby które przeżyły to piekło. Zawsze są wówczas łzy, ale są już to łzy przebaczenia i miłości do Izraela. Niestety nie da się cofnąć czasu, ale wciąż można osuszyć łzy, sprawić, że rany się zablżnią, można wymazać na zawsze strach i przekleństwo i właśnie w tym miejscu odebrać błogostawieństwo. Jest to możliwe, bo właśnie tego doznajemy podczas każdej konferencji. To wyjątkowy widok, szczególnie w tym miejscu nazywanym przez wielu gólgotą XX wieku, gdzie naród żydowski, z powodu zakłamania, został odarty ze wszystkiego. To tutaj Żydów z podbitych narodów wyszydono, opuszczono i przeznaczono na śmierć tylko za to, że byli narodem Dawidowym.

W ciągu czterech dni tegorocznej konferencji można było usłyszeć szereg wykładów głoszonych przez wykładowców z różnych krajów, w tym i z Izraela. W sobotę odbył się koncert Alyoshy Ryabinova, w czasie którego dźwięki pięknej muzyki dotykały serc uczestników. Odbyło się również spotkanie z żywym świadkiem tamtych tragicznych wydarzeń. Pani Zdzisława Włodarczyk dzieliła się swoimi przeżyciami, które doskonale zapamiętała jako młoda dziewczyna. Usłyszenie z ust takiej osoby historii, którą osobiście przeżyła, było wyjątkową chwilą.

Tyle już lat minęło od pierwszej konferencji, która miała miejsce w 1998 roku. Tyle łaski i błogostawieństwa doznaliśmy od naszego Pana przez te wszystkie lata. Jako Stowarzyszenie mogliśmy z tego miejsca, tu, z Oświęcimia, gdzie haniebne transporty przyjeżdżały z licznych krajów, wysłać teraz realną pomoc naszym starszym braciom, którzy żyją w ubóstwie. Czyż to nie piękne? Ale to wszystko dzięki takim ludziom jak Wy, którzy wspieracie to dzieło Pana, którzy przyjeżdżacie od wielu już lat na nasze konferencje. Są to wyjątkowe spotkania jakby jednej, wielkiej rodziny, pełne rozmów przy ciastku i kawie, dyskusji o sprawach duchowych i wspólnej miłości do Izraela, narodu wybranego przez Boga. Narodu, któremu tak wiele zawdzięczamy, przede wszystkim Słowo naszego Pana, które zmieniło nasze życie, przenosząc nas ze śmierci duchowej do życia.

Wierzmy, że jak co roku spotkamy się ponownie w Oświęcimiu na naszej kolejnej konferencji „Z Holokaustu do Żywej Nadziei”, która odbędzie się w terminie 27–30 sierpnia 2026.

Pozdrawiamy wszystkich, szalom z Oświęcimia i dziękujemy Wam za to, że jesteście razem z nami we wspólnej miłości do Izraela.

**Wydawca:** Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu, Rynek Główny 18/3, 32-600 Oświęcim  
**Konto:** BANK PEKAO S.A. I o/Bielsko-B. Filia nr 1 w Oświęcimiu nr 12 1240 1170 1111 0010 1577 1468  
**Redakcja:** Zespół redakcyjny Stowarzyszenia Służba Szalom • **Zdjęcia:** Archiwum Szalom  
**DTP:** Wydawnictwo i Drukarnia Logos Press • [www.logospress.pl](http://www.logospress.pl)

# Z HOLOKAUSTU



**2025**

**DO ŻYWEJ NADZIEI**